

Sacrum Profanum

największe dzieła najwybitniejszych kompozytorów i wykonawców

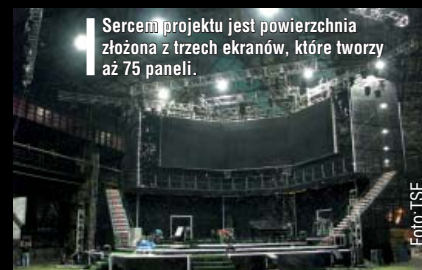
Stara hala walcowni w Nowej Hucie, muzyka mistrza Bernsteina oraz magiczne światła i oprawa Broadway'u. Na pozór wydaje się, że do całokształtu nie pasuje tylko stara hala. Nie ma jednak rzeczy niemożliwych. Już po raz piąty organizatorzy festiwalu Sacrum Profanum udowodnili, że najwspanialsza muzyka świata zabrzmi dobrze nawet w industrialnych, wielkich przestrzeniach, czyniąc ten festiwal jedyną tego typu produkcją w Polsce.

W dniach 16-23 września już po raz piąty odbył się w Krakowie festiwal „Sacrum Profanum”. Ideą tego wielkiego przedsięwzięcia jest przybliżenie największych dzieł, najwybitniejszych kompozytorów i wykonawców. Konkretny repertuar, który zabrzmi podczas każdej kolejnej edycji festiwalu, jest dobierany według klucza geograficznego. Podczas kolejnych edycji festiwalu, prezentowana była muzyka związana z Wiedniem (2004 r.), Rosją (2005 r.) oraz

Francją (2006 r.). W tym roku wybór padł na muzykę amerykańską.

Czytając w prasie już na kilka miesięcy przed rozpoczęciem festiwalu informacje dotyczące programu „Landrynkowego Broadway'u”, sądziłem, że nic ciekawego nie może się zdarzyć – teraz już wiem, że bardzo się myliłem...

Krakowskie Biuro Festiwalowe rozpoczęło bardzo skrupulatne przygotowania do tego wielkiego wyda-



Sercem projektu jest powierzchnia złożona z trzech ekranów, które tworzy aż 75 paneli.

rzeń kulturalnego już pół roku wcześniej. Muszę przyznać, że program, który został zaprezentowany w czasie trwania festiwalowego tygodnia, stał się prawdziwą gratką zarówno dla melomanów, entuzjastów muzyki, jak i zwykłych słuchaczy, którzy, na co dzień słuchają radiowej papki – bo przecież taka jest idea festiwalu, największe dzieła muzyki, są jak najszerzej rozpowszechnione i podane przeciętnemu słuchaczowi w jak najbardziej przystępny sposób.

Na temat przygotowań do tegorocznej edycji festiwalu rozmawiałem z Kierownikiem Programowym Krakowskiego Biura Festiwalowego: Robertem Piaskowskim.

Łukasz Kornafel, Muzyka i Technologia: Jak długo trwały przygotowania do tegorocznej edycji festiwalu?

Robert Piaskowski, Krakowskie Biuro Festiwalowe: Przygotowania do „Sacrum Profanum” rozpoczęliśmy zaraz po tym, jak zakończyły się obchody 750. rocznicy lokacji Krakowa, czyli trwały ponad trzy miesiące.

Jak narodził się pomysł, aby w tym roku koncert finałowy poświęcić właśnie twórczości Bernsteina?

Każdego roku festiwal poświęcany jest jednemu z krajów. W tym roku padło akurat na Amerykę. Podczas piątej edycji „Sacrum Profanum” górowała zatem muzyka współczesna. Na kilku scenach w Krakowie zabrzmiały utwory: Milesa Davisa, George’a Gershwina, Johna Adama czy Charlesa Ivesa, natomiast koncert finałowy został poświęcony, twórczości Leonarda Bernsteina.

Jak wygląda, zatem sama oprawa festiwalu. Tegoroczna edycja „Sacrum Profanum” to naprawdę imponująca produkcja...

Tak, w tym roku na festiwalu zobaczymy ekrany wodne, świetną oprawę oświetleniową, popisy tancerzy, kaskaderów. Przed sceną znajduje się kilkadziesiąt metrów kwadratowych prawdziwej trawy, a jedną z atrakcji są np. dwa świetnie odrestaurowane samochody marki Cadillac. Łącznie przy produkcji tego przedsięwzięcia pracowało 200 osób, a finałowy efekt zobaczy 10-tysięczna publiczność.

Jak wyglądał dobór artystów, którzy wezmą udział w koncercie?

Wyboru dokonał Filip Berkowicz. Przed przygotowaniem do koncertu, przesłuchane zostały materiały nagraniowe artystów i dokonany wyboru tych, którzy najlepiej sprawdzą się w konkretnych utworach. Jeżeli chodzi o orkiestrę, wszystkim wykonawcom towarzyszyć będzie orkiestra AUKSO pod dyktando Marka Mosia. Jest to sprawdzona orkiestra złożona z młodych, świetnych muzyków, dla których praca przy takiej produkcji jest zabawą i przyjemnością.

Na temat dźwięku rozmawiałem z realizatorem z krakowskiej firmy Audio-Tech Alkiem Galasem oraz realizatorem odsłuchów – Bartkiem Bujko.

Łukasz Kornafel: Jak zbudowany jest główny system PA?

Alek Galas, Audio-Tech: System PA, który tutaj zastosowaliśmy składa się z kilku elementów. System główny stanowi po osiem kolumn Coda Audio

LA2225N. Są to konstrukcje typu Line Array, co gwarantuje dobre pokrycie dźwiękiem. Takie same kolumny, ale po cztery sztuki na stronę stanowią linię opóźniająca (znajdująca się w odległości 38 metrów), która okazała się być niezbędnym rozwiązaniem, zapewniającym czytelność przekazu w rzędach bardziej oddalonych od głównego systemu. Jeżeli chodzi o przekaz najniższych częstotliwości, to kolumny główne zostały podparte subbasami firmy Audio Engineering w liczbie czterech sztuk na stronę. Jeśli chodzi o sidefille – nie zastosowaliśmy ich, natomiast fronfille umieściliśmy wzdłuż sceny.

Jakie wzmacniacze zostały użyte do napędzenia tego systemu?

Alek Galas: Napęd stanowią wzmacniacze Power-soft. Są to modele K 10 oraz Digam 7000. Łącznie mamy tutaj moc ok. 35 kilowatów na stronę.

Jaki procesor sterujący został wykorzystany przy tym projekcie?

Alek Galas: Jest to procesor Dolby Lake, obecnie jedna z najdoskonalszych tego typu konstrukcji dostępnych na rynku. Dolby Lake to świetne urządzenie, które zawiera korektor, kompresor i inne narzędzia, dzięki którym mamy pełną kontrolę nad pracą systemu. W przypadku tej produkcji zastosowana została w procesorze korekcja, którą zaleca producent kolumn firma Coda Audio.

Jak zauważyłem, sercem systemu jest konsola cyfrowa, skąd wybór akurat tego stołu?

Alek Galas: Stół FOH stanowi Yamaha PM5D. Jest to w pełni cyfrowy stół, co gwarantuje łatwą obsługę, wygodę i obsługę wielu funkcji wbudowanych w konsolę jak procesory czy efekty. PM5D jest jednak również stołem, którego przedwzmacniacze i przetworniki brzmią prawie jak analog niema, zatem potrzeby korzystania z konsoli analogowej.

Ile pobieracie sygnałów ze sceny?

Alek Galas: W sumie są to aż 64 kanały. Zastosowaliśmy jednak pewne interesujące rozwiązania, jeśli chodzi o transmisję i miks. Po pierwsze konieczne okazało się zastosowanie mniejszego stołu (Yamaha z serii MG), na której miksony były tylko instrumenty perkusyjne, które po prostu



Realizatorzy: Alek Galas i Tomasz Lida za stołem głównym, podczas jednej z prób.

Foto: MTP

W tym roku mogliśmy usłyszeć podczas kilkunastu koncertów festiwalowych m.in.: Tomasza Stańkę, Leszka Możdżera czy orkiestrę pod dyktando Marcina Minkowskiego. Głównym, finałowym punktem całego festiwalu były trzy koncerty pod hasłem „Bernstein, Broadway w Nowej Hucie”. Koncerty odbyły się w walcowni ArcelorMittal Poland w dawnej hucie im. Tadeusza Sendzimira. Zabrzmiały tutaj prawdziwe hity z wielu znakomitych musicali, w tym: „On The Town”, „Wonderful Town”, „Candide” czy „West Side Story”. Warto dodać również, że na scenie pojawiły się prawdziwe gwiazdy, a w śród nich: Krystyna Prońko, Mietek Szcześniak, Hania Stach, Aga Zaryan oraz Big Stars, a wszystkim artystom towarzyszyła świetna orkiestra AUKSO pod dyktando Marka Mosia.

Przyjrzyjmy się zatem, jak przebiegały przygotowania do tego wielkiego widowiska i jakie zastosowano rozwiązania tej niecodziennej sali koncertowej.



Foto: TSE

Połączone siły multimediiów, światła inteligentnego oraz urządzeń LED.

już nie zmieściły się na dużą Yamahę. Drugim istotnym rozwiązaniem było zastosowanie pewnego triku polegającego na sumowaniu już na scenie podobnych sygnałów. Z każdej sekcji instrumentów, tj.: pierwszych skrzypiec, drugich skrzypiec, altówek i wiolonczeli, sygnały są sumowane już na scenie z pomocą cyfrowego sumatora. Wyszliśmy z założenia, że jeżeli przypniemy takim samym instrumentom takie same mikrofony, to po prostu zabrzmia one w identyczny sposób. Pobieramy zatem sygnał z instrumentu koncertmistrza oraz grupy czterech identycznych instrumentów z każdej sekcji.

Jakie mikrofony zostały użyte do omikrofonowania orkiestry?

Alek Galas: Jest to set klasycznych modeli takich firm jak AKG, Shure, Neumann oraz Sennheiser. Ciekawym rozwiązaniem są jednak mikrofony odpowiedzialne za nagłośnienie fortepianu. Pierwsza idea zakładała zastosowanie mikrofonów AKG C414, okazało się jednak, że zbierają one za dużo niepotrzebnych przydźwięków z otoczenia fortepianu. Owinęliśmy, zatem niezawodne SM57 cienką gąbką i wsadziliśmy bardzo blisko płyty fortepianu – ten pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę.

Jak wygląda system monitorowy zastosowany podczas tej produkcji?

Bartłomiej Bujko, Audio-Tech: Sercem systemu jest analogowy stół. Uważam, że przy tego typu realizacji, gdzie mamy do czynienia tylko z jednym zespołem, który możemy dokładnie przygotować i ustawić przed sztuką, nie ma potrzeby stosowania cyfry. Stół cyfrowy ma rację bytu, kiedy jest wielu artystów i potrzebna jest szybka zmiana ustawień.

Na stanowisku monitorowym dostrzegłem także dość okazały rack...

Bartłomiej Bujko: Tak, znajduje się w nim klasyczny zestaw procesorów a także kilka korektorów. Po za tym nie stosujemy tutaj żadnych pogłosów, delayów czy innych tego typu urządzeń, wystarcza-

jąco dużo problemów przysporzył pogłos hali, który wynosi ok. 1 s.

Czy artyści korzystają z odsłuchów dousznych, czy tylko z klasycznych monitorów podłogowych, które, jak zauważyłem, są wykonane z ciekawego materiału?

Bartłomiej Bujko: Oczywiście zastosowaliśmy tutaj i system douszny, i monitory podłogowe. Odsłuch personalny stanowi system Sennheiser IEM G2, natomiast te ciekawe monitory to konstrukcje wykonane z pleksi specjalnie dla firmy Audio-Tech.

Czy przygotowujecie się w jakiś szczególny sposób do tego typu produkcji?

Alek Galas: Nie, w zasadzie dowiadujemy się o takich realizacjach mniej więcej dwa miesiące wcześniej. Jeżeli chodzi o projekt systemu, to „Sacrum Profanum” jest jedną z wielu tego typu imprez, które mieliśmy przyjemność obsługiwać. Gra tutaj bardzo dynamiczna, duża orkiestra, której dynamika wynosi od 40 dB piano, miejscami aż do 100 dB forte. Jeżeli chodzi o czynnik ludzki, najczęściej przy tego typu produkcjach korzystamy ze współpracy z Tomkiem Lidą, który świetnie czyta partytury, jest zawodowym dyrygentem, a do tego jest jeszcze realizatorem dźwięku.

Czy pojawiły się jakieś problemy podczas realizacji?

Alek Galas: W zasadzie nie, jedynym problemem był duży pogłos hali sięgający ok. 4,5 ms. Poważnym problemem okazało się także zawieszenie systemu, tutaj niezbędna okazała się współpraca z alpinistami. Musieliśmy również nieco skorygować kąt zawieszenia kolumn, który ustaliliśmy przy pomocy programu Easy Focus. Okazało się, że konieczne było wyprostowanie systemu, zawieszono wcześniej nieco bardziej do środka.



Na temat koncepcji oświetlenia rozmawiałem z Grzegorzem „Jolo” Barszczewskim.

Lukasz Kornafel, MiT: Jak wygląda projekt oświetlenia i jaki sprzęt został użyty podczas realizacji?

Grzegorz Barszczewski: Projekt zakładał stworzenie broadway’owskiego stylu oświetlenia - neonów, kolorowych barwnych świateł współpracujących z wizualizacjami. Podczas realizacji wykorzystaliśmy takie urządzenia jak: Clay Paky Alpha Wash 575, Clay Paky Stage Color 1200, Martin Mac 700, Nova Light oraz Nova Flower firmy High Ground, urządzenia LED firmy Xeos (Piel Tube oraz Pixel Bar) oraz Follow Spoty Robert Juliat Cyrano 2500, a także kilkanaście PAR-ów oraz oczywiście maszyny do dymu. Całość sprzętu dostarczyła firma TSE.

Jaki sterownik został użyty podczas tego przedsięwzięcia?

Jest to stół Compulite Spark 4D oraz dodatkowe pole ręczne służące m.in. do sterowania światłem konwencjonalnym.

Jak wyglądało przygotowanie projektu oświetlenia w tym niecodziennym miejscu?

Projekt ten przygotowałem ja, jako realizator i light designer. Całość koncepcji rysowałem w najnowszej dwudziestej już wersji programu WYSIWYG. Moja koncepcja powstała w oparciu o projekt scenografii, który dostałem sporo przed realizacją projektu.

Czy pojawiły się jakieś komplikacje podczas przygotowań?

Nie, oczywiście z wyjątkiem zwyczajnych, kosmetycznych rzeczy jak wymiana spalonej żarówki czy niewielka korekta ustawienia któregoś z urządzeń.



Monitor podłogowy z pleksi – to specjalny model wykonany dla firmy AudioTech.

O systemach multimedialnych wykorzystanych podczas tegorocznej edycji festiwalu rozmawiałem z Piotrem Majewskim z poznańskiej firmy Pro Media.

Łukasz Kornafel: Multimedia to integralna część każdej dużej sztuki – podobnie jest także w przypadku kolejnej edycji „Sacrum Profanum”?

Piotr Majewski, Pro Media: Tak, zastosowaliśmy dużo innowacyjnych rozwiązań technologicznych, a sam projekt jest dość szczególny i interesujący w swojej budowie.

Jakie urządzenia zostały użyte podczas tegorocznego festiwalu?

Sercem projektu jest duży ekran, a w zasadzie powierzchnia złożona z trzech ekranów, które tworzy aż 75 paneli. Są to urządzenia firmy Lighthouse model R19, które dostarczyła firma Wizja. Muszę przyznać, że po raz kolejny koncepcja wyświetlania dodatkowych efektów scenograficznych na ekranach okazała się lepsza niż kilkukrotne zmienianie dekoracji w postaci klasycznej scenografii.

Jaki program steruje systemem? Jak rozwiązane jest wyświetlanie kilku różnych źródeł obrazu?

Innowacyjnym programem zastosowanym tutaj jest kombajn o nazwie „WATCHOUT”. Jest to nowość na naszym rynku, a zarazem jeden z zdecydowanie najlepszych programów tego typu. Zawiera programowany timeline, sterowanie prędkością wyświetlania, praca z kilkoma kamerami czy wreszcie jakże istotną możliwość wyświetlania panoramicznego obrazu.

Proszę przybliżyć nam temat źródeł obrazu i ich zastosowania w finalnej wizji multimedialnych.

Mamy tutaj obraz z kilku kamer, które pozwolą na lepszy odbiór widzom znajdującym się dalej od sceny. Obraz z nich jest wyświetlany na wspomnianym ekranie znajdującym się na scenie, a także na ekranach, które zawiśły przed pierwszy-

mi rzędami, stworzonego amfiteatru. Obraz, który trafia z kamer, jest przesyłany do wozu, gdzie jest wstępnie miksowany, a dalej podawany do nas. My zapewniamy wizualizację oraz



Foto: TSE

Projekt zakładał stworzenie broadway'owskiego stylu oświetlenia - neonów i kolorowych świateł współgrających z wizualizacjami.

obrazy np. ogromne zdjęcia Leonarda Bernsteina. Ciekawym aspektem jest również fakt, że całość finalnego efektu jest miksowana na żywo przez VJ-a.

Czy miejsce, w którym miał znaleźć się sprzęt, przysporzyło jakiś szczególnych problemów?

Sporym problemem było podwieszenie ekranów. To duże i ciężkie urządzenia, niezbędna okazała się tutaj pomoc alpinistów. Problemem okazały się też występujące tutaj pewne zakłócenia technologiczne. Trzeba jednak przyznać, że wszystko zostało zdiagnozowane i system zaprezentował pełnię swoich możliwości.

Wrażenia

Muszę przyznać, że śledzę skrupulatnie już od kilku lat każdą kolejną edycję „Sacrum Profanum”. W tym roku po raz pierwszy jednak udało mi się być widzem i to, co zobaczyłem, przeszło moje najśmielsze oczekiwania. Pierwszą podstawową sprawą była infrastruktura przedsięwzięcia. Organizator zadbał o dowóz widzów tego wspaniałego spektaklu spod bramy głównej aż na miejsce widowiska. Doskonale

ciem Hali Walcowni swoje miejsca, na dość dużej powierzchni amfiteatru. Jeżeli chodzi natomiast o wizerunek industrialnej, zimnej hali – był to prawdziwy majstersztyk. Organizatorzy oraz ekipy przygotowujące ten spektakl popisały się naprawdę świetnym kunsztem oraz prawdziwym profesjonalizmem. Wspaniała muzyka, cudowni artyści, naprawdę dobra realizacja dźwięku oraz świetne światła to najlepsze podsumowanie tego, co zobaczyłem. Muszę przyznać, że na tegorocznym koncercie „Sacrum Profanum” bawiłem się lepiej niż na niejednym koncercie rockowym, a oto przecież chodziło.

Przez trzy dni halę Walcowni odwiedziło 10 tys. widzów, którzy żywiołowo reagowali na każdą arię oraz solowe popisy orkiestry, a w sobotę, gdy również ja miałem przyjemność oglądać dzieło kilkutygodniowej pracy ponad pracy dwustu osób, publiczność nagrodziła artystów owacją na stojąco, co zaowocowało świetnym bisem.

Podsumowanie

Tak, tak, tak! Właśnie takich widowisk potrzebuje prawdziwe miasto kultury, jakim bez wątpienia jest Kraków. Ludzie z Krakowskiego Biura Festiwalowego pokazali po raz kolejny świetny zmysł organizacji, a ekipy biorące udział w projekcie – swój profesjonalizm, prezentując, na co stać światowy sprzęt w świetnych rękach. Z niecierpliwością czekam na kolejny, szósty już festiwal „Sacrum Profanum” w przyszłym roku.

Łukasz Kornafel
Muzyka i Technologia



Foto: TSE

Do omikrofonowania orkiestry użyto klasycznych modeli firm: AKG, Shure, Neumann oraz Sennheiser.

REALIZACJA

- Nagłośnienie:** Audio-Tech Wojciech Lipczyński, Kraków
- Oświetlenie:** TSE, Warszawa
- Multimedia:** Wizja, Komorniki k. Poznania
- Obraz:** Pro Media, Poznań
- Organizator:** Krakowskie Biuro Festiwalowe